

Przegląd artykułów w.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: (Awanse wojskowe) — *Zagraniczne:* Stany Zjednoczone Ameryki półn. — Hiszpanija: Wiadomości z teatru wojny. — Anglija: Rozprawy dotyczące się rządu w Irlandyi. — Treść not między Angliją a Rossyją. — Sprawy indyjskie. — Francyja: Wybór wice-prezydentów. — Partycja umiarkowanych zwycięża. — Nowa lista ministrów. — Holandya: Następca Rossyjski w Amszterdamie. — Rossyja. — Serbija. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Wiedeń. — Omnibusy w Wiedniu. — Gdańsk. — Londyn.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W c. k. wojsku zaszyły następujące odmiany: Posunionymy zostali na generałów-majorów pułkownicy: Karol Bossard, z pułku piechoty hrabi Rothkirch nr. 12; Andrzej de Zimmer, komendant oddziału podkopników; Franciszek Bienefeld de Löwenkrou, z puł. piech. hrabi Baillet de Latour nr. 28; Alojzy hrabia Gaisruck, z puł. dragonów Wiel. Księcia Toskańskiego nr. 4. — Pułkownikami zostali podpułkownicy: Leopold kawaler Rousseau d'Happancourt, z puł. piech. barona Wacquant nr. 62, adjutant komendy jeneralnej w Węgrzech, w puł. piech. barona Paumgarten nr. 21, jako drugi pułkownik. — Podpułkownikiem został major Józef Lauterbach, z pierwszego pułku artyleryjnego, w pułku.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Z Nowego Jorku mamy wiadomości do d. 22. marca. Zawierają one pokój zwiastujące doniesienia o stanie pogranicznego sporu między Nowym-Brunszwikiem a Mainą. Jenerał Scott stara się pośredniczyć i hamować nieprzyjacielską dążność Mainy. Wysłanie nadzwyczajnego posła Stanów Zjednoczonych w tej sprawie do Londynu na później odłożono; chcą piérwój zbadać zamiary angielskiego rządu. Mylną była wiadomość, jakoby gubernator Nowego-Brunszwiku na *Marshall* warownie wystawił.

Newyork - Daile - Express pisze pod d. 21go marca: »Kapitan Kompton, który d. 1go lutego z Rio de Janeiro odplynał, donosi, iż przed od-

jazdem jego krążyła tamże wieść, jakoby eskadra francuzka zaczęła dawać ognia do Buenos-ayres.»

Hiszpanija.

Następujący jest obecnie, podług *Journal des Debats*, stan rzeczy w tej części Hiszpanii, w której Cabrera władzę swą rozpościéra. Karlistowski dowódzca ten zajmuje się obecnie obwarowaniem miasteczka Segura, które o dwie mil od wielkiego gościńca (z Saragossy do Walencyi przez Teruel) w górach jest położone. Tém stanowiskiem zamierza on od północnej strony zasłonić kraj, który teraz wice-królestwem hrabi Morella nazywają, oraz ułatwić sobie wtargnięcie do powiatów Alcaniz, Hijar, Daroca, Belchite aż w okolice Saragossy. Jenerałowie Królowej, po długim wahanii się postanowili nakoniec odebrać znowu Segurę, zanim tamże warownie ukończonemi zostaną. Jenerał Ayerbe, dzielny żołnierz, starał się to przyprowadzić do skutku; ale już nie był czas po temu. Dywizya jego nie była dostatecznie wzmocnioną, a posiłki od innego jenerała, na które mógł liczyć, wcale nie przybyły. W przeciagu tego czasu nadciągnął tamże z Królestwa Walencyi naczelny jenerał armii centralnej van Halen, ze wszystkimi pod rozrządzeniem jego będącemi wojennymi siłami. Dnia 4go podstąpił przed Segurę, 5go rozpoznawał stanowisko w pobliżkości tegoż miasteczka, a 6go cofnął się na odległość dwóch mil, zapewne w celu ułożenia planu do ataku z jenerałami zjednoczonych dywizyj, którzy pod jego rozkazami zostają. Cabrera, który nową swoją warownicę niemal dziesięcią batalijonami obsadził, wysłał z swojego wojska kilka band gerylasów, dla niepokojenia krystynistów i przerywania ich związku z Saragossą, z której w żywność się zaopatrywali.

Być może, iż te bandy zbliżyły się do murów tego stołecznego miasta Arragonii, i ztąd poszły owe aż do Pirynejów rozsiane wieści. Armija północna pod dowództwem Espartera znajduje się obecnie w prowincyi Santander, opodal od Arragonii, dla wstrzymywania postępu karlistów w nadmienionej zachodniej prowincyi, i zniszczenia na wszelki sposób świdrowni dział, którą nieprzyjacieli w Ramales założył. Maroto z armiją karlistowską wyruszył w tymże samym kierunku. Tak stoją cztery główne armije naprzeciw sobie w Stariej Kastylii z jednej, a w Dółnej Arragonii z drugiej strony.

List z Saragossy po d. 11. kwietnia donosi o bitwie zaszłej dnia 9go pomiędzy van Halenem a Cabrera, w której ten ostatni miał być pobitym.

Wielka Brytania i Irlandyja.

D. 15go kwietnia zrana już były przystępy do izby niższej licznym tłumem ludu zajęte. Scisk był tak wielki, że członkowie z trudnością tylko przezeń przedrzeć się mogli. Ponieważ galeryje zapełniły się już o pół do czwartej, woźni i odwierni widzieli się przeto zmuszonymi do odprawienia tych ciekawych, którzy jeszcze na wnijsie wstęp do izby czekali, i do zamknięcia bramy żelaznej. Ulica prowadząca do wstępu przeznaczonemu dla członków parlamentu, napełniona była również ciekawymi, którzy cisnęli się, by zachwycić wzrokiem przechodzących przewodzców partyj. Lord John Russell i inni, skoro ich poznano, powitani byli głośnieimi okrzykami radości; podobnie O'Connell, który pod ciężarem poruczenia mu petycji upadał w najcisłszyem znaczeniu tego wyrazu. Walkę rozpoczęto przedłożeniem petycji. W stosunku mało ich było przeciw ministrom, ale za ministrami niezliczoną ilość przedłożył mianowicie O'Connell, który jeszcze część znaczną na d. 16go w zapasie przechował. Nareszcie lord John Russell zabrał głos, dla rozwinięcia wniosku swojego, dotyczącego się polityki rządu w Irlandyi. Że dotykał właśnie tej tylko części polityki ministeryjalnej, wyjaśnił to uchwałą izby lordów, która postanowionemu w tym czasie wydziałowi poruczyła podobnież rozpoznanie li tej gałęzi administracyi państwa. Rozprawy, które z powodu obszernych mów zdają się na bardzo długo zanosić, odroczone na następne posiedzenie, po przemówieniu się jeszcze Sir Rob. Peel i kanclerza izby skarbowej. Przyjaciele ministeryjum liczą w tej sprawie na większość 20 głosów.

Dziennik *Globe* udziela następującego wyciągu z not, które rządy angielski i rossyjski po-

syłały sobie nawzajem, pod względem stosunków Rossyi do państw na zachodzie Indyj angielskich: Afganistanu, Heratu i Persyi: Hrabia Nesselrode oświadczył w nocie do lorda Palmerstona, że wysłanie tajnego rossyjskiego ajenta do władcy Kabulu miało li handlowy zamiar, a sam Dost Mohammed Chan w r. 1837 posyłał ajenta do Petersburga, dla zawarcia związków handlowych z Rossyją. Lord Palmerston odrzekł, że na oświadczeniu tém poprzestaje; gdyby jednak postępek ten powtórzyć chcieli, wtedy Anglija widziałyby się do innych kroków zmuszoną. Hrabia Nesselrode usiłował w jednej z not swoich usprawiedliwić uderzenie Szacha na Herat; twierdził on, że Szach nie mógł tego przewidzieć, iż przedsięwzięcie jego Anglii się nie podobą, ponieważ mocarstw o to względem dworu Teherańskiego w formalne zaszyło zobowiązanie nie mieszania się w spory między Persami a Afganami. Lord Palmerston odpowiedział, że rząd Jęj Król. Mości ubolewa, iż stosunki przyjacielskie między Persyją a Wielką Brytanią zostały przerwane, ale nie onto był, który je przerwał; do postępowania jego zmusiły go czynności Szacha i owi niebezpieczni doradcy, którym on wpływu pozwolił; przeto zależy to tylko od Szacha, ażali zechce stosunki swoje z Wielką Brytanią na dawną przyjacielską stopę przywrócić. Hrabia Nesselrode udzielił następnie lordowi Palmerstonowi, że gabinet Petersburski ajentom swoim na Wschodzie przesłał formalny rozkaz, by w wypełnianiu swych posłannictw na to baczyć chcieli, iżby interesa Wielkiej Brytanii nie były nadwężzone. Lord Palmerston dał na to odpowiedź, że kiedy oba rządy co do przyszłości są w zupełnem porozumieniu, mniema rząd Jęj Król. Mości, iż przeszłość w zapamiętanie puścić należy; milczenie rządu angielskiego w tym względzie nie powinno jednak być wykładane w ten sposób, jakoby obejmowało przyzwolenie na powody i pomysły, rozwinięte w jednej z not rossyjskich. *Globe* dodaje do tego wyciągu: «Wydaniem na jaw tych ważnych dokumentów usprawiedliwiono zupełnie politykę lorda Auckland i udowodniono, że wielkorządstwo angielskie czuwało nad interesami naszych indyjskich posiadłości. Gdyby był wielkorządca zaniedbał wyprawić wojsko przeciw Kabulowi, kraje sprzyjażnionych władców byłyby na napad nieprzyjacielski wystawione i wpływ nasz mógłby popaść w niebezpieczeństwo; sądzonoby bowiem, że nie mamy dostatecznej siły do obrony naszych sprzymierzeńców.» Polityka rządu indyjskiego broniona jest także w wydaniem w Londynie pismaku, pod tytułem: »Wiadomości o stosunkach Indyj angielskich do nie-

których krajów na zachód rzeki Indus położonych.«

Według listu z Malty pod d. 6. kwietnia, owdowiła Królowa Angielska odjechała z tamtąd w poniedziałek Wielkiej-Nocy na pokładzie okrętu *Hastings*. Powracając wstąpi do Gibraltaru i Kadyxu.

Okręt parowy *Hermes* przywiózł z Malty 60 przepysznych szalów, dar Szacha Perskiego dla Królowej Wiktoryi. Pochodzą one z fabryk Szyrasu i Ispahanu, a szlaki ich wyszczególniają się rzadką pięknością co do barw i wzorów.

Glasgow-Chronicle pisze o planie wystawienia całkiem z żelaza domu o sześciu pokojach, z kuchnią i t. p., który ma stanąć w dwóch miesiącach i nie więcej kosztować jak 250 funt. ster.; przeto o połowę tyle, co kosztuje wybudowanie zwyczajnego domu.

Rząd i kompanija wschodnio-indyjska otrzymały drogą ładową przez Suez doniesienia z Bombaj do d. 23. lutego, a zatem w krótkim czasie 48 dni. Brzmia one pomyślnie i zbijają rozszerzoną dawniej wieść, jakoby Kamram, władca Heratu, okazywał się nieprzyjaznym względem Anglii; porucznik Pottinger żyje z Kamramem w Heracie na stopie nader przyjacielskiej. — Wojsko angielskie zajęło Hyderabad i Bukhar (w Syndze) bez oporu ze strony mieszkańców. Sir H. Fane zatrzymuje główne dowództwo wojska.

Morning-Post mieści z Bombaj późniejsze wiadomości pod d. 26. lutego: »Gdy druga dywizja armii bombajskiej do Khradszy, głównego portu Deltę rzeki Indus wylądowała, doznała mocnego oporu ze strony mieszkańców, którzy wtedy dopiero ustąpili, gdy do miasta z okrętów zaczęto dawać ognia. Amirowie Syndu poddali się teraz pod przepisane im przez Anglików warunki i zobowiązali się zapłacić 270,000 funt. szterl. oraz wystawić oddział posiłkowy 4000 ludzi, który wyłącznie przez oficerów kompanii wschodnio-indyjskiej dowodzonym i do operacyj przeciw Rabelowi ma być użytym. Ten oddział posiłkowy pozostanie w służbie, dopokąd Szach Szudzsa na tronie się nie ustali. Sir Henry Fane z przednią strażą armii bengalskiej przybył do Szykarpuru. Sir Henry Keane, który tym czasem Amirów Syndu podbił, był tam również z armiją bombajską spodziewany. Wnoszą, iż operacje przeciw Afganistanowi rozpoczną się dopiero po ustaniu wielkich upałów.«

Francyja.

Według wiadomości z Paryża z d. 18. kwietnia (otrzymanych w Wiedniu przez nadzwyczajną sposobność) na posiedzeniu izby deputowa-

nych z dnia poprzedniczego, po uznaniu za ważny zaprzeczanego wyboru pana Abbattucci (z departamentu du Loiret), przystąpiono do skrutynu pod względem wyboru czterech wice-prezydentów. Liczba głosujących wynosiła 429; przeważająca większość 215. PP. Calmon, Cunin-Gridaine i Teste, otrzymawszy przeważającą większość głosów, obwołani zostali wice-prezydentami. *Moniteur Parisien* powiada: »Mianowanie wice-prezydentów odbyło się dnia wczorajszego w izbie deputowanych w tymże samym duchu, co wybór prezydenta. Kandydaci, którzy większość uzyskali, są reprezentantami konstytucyjnych i umiarkowanych zasad.« — Najwięcej głosów po trzech wyzrzeczonych deputowanych otrzymali: generał Jacqueminot 208, a p. Etienne (kandydat lewej strony) 206 głosów. Miano więc nazajutrz po między tymi oboma przez galli rozstrzygać.

W listach z Paryża z dnia 18. o pół do 5tej po południu donoszą, że względem wyboru czwartego wice-prezydenta nic jeszcze nie rozstrzygnięto. Liczba głosujących wynosiła 428; przeważająca większość 215. Przy pierwszym skrutynie głosy podzielone były w następujący sposób: P. Etienne 212; generał Jacqueminot 214; p. Ganneron 2; p. Dufaure 2; p. Passy (Antoni) 1. Ponieważ żaden z obu powyższych współzawodników przeważającej większości nie otrzymał, musiano więc przystąpić do nowego skrutynu, którego skutek przy odchodzie ostatnich wiadomości nie był jeszcze wiadomy. Sądzą, że zapewne obrany będzie p. Etienne, przez przeniesienie nań czterech głosów, które pp. Ganneron i Dufaure otrzymali.

Moniteur Parisien donosi, że nowy prezydent izby deputowanych p. Passy d. 17. kwietnia z-rana udawał się do Króla; w ciągu dnia tego dawał Król także marszałkowi Soult prywatne posłuchanie. — *Constitutionnel* z dnia 18go pisze: »P. Passy wezwany był wczoraj z-rana do Króla. Zapewniają, że p. Passy JKMości oświadczył, iż żadną miarą nie może wejść do gabinetu, do którego by należał członek jaki dawnych 221. a z którego by był p. Thiers wyłączony. Oby p. Passy z energiją obstawał przy tém postanowieniu! Należy nam jednak dodać, że kroki pana margrabiego Dalmacyi i pana Duchatel diametralnie przeciwny mają zamiar.« — *National* doniesieniu *Constitutionnel*, pod względem oświadczenia pana Passy, mało daje wiary i mniema, że zapewne w jednym z najbliższych numerów *Monitora*, wiadomość o ministeryjum Soult-Passy-Duchatel umieszczona będzie.

Ze wszystkich dzienników opozycyjnych *Constitutionnel* zdaje się być w ogóle jednym z tych,

które tak zwane odpadnienie pana Passy najchętniej pokryłoby chciały; daleko otwarciej mówią o tém pisma lewej strony i republikanizmu. *Courier Français* wyraża się, jak następuje, pod względem obrania pana Passy prezydentem izby: »Dwór odniósł zwycięstwo a izba abdykowała; p. Passy znaczną większością trzydziestu głosów obrany jest prezydentem. Kandydat 213 członków został kandydatem 221; własni przyjaciele walczyli przeciw niemu a przeciwnicy zjednali mu zwycięstwo. Na wszelki przypadek honor przynależy się tym, którzy chorągwi swojej wiernymi pozostali.« — *Siècle*, dziennik pana Odilon-Barrot, powiada: »Od dawna już byliśmy na wczorajszy skutek przygotowani. Pan Hipolit Passy współdziałaniem trzech odpadnieli — części lewego środka, 221 i doktrynistów — obrany jest prezydentem. Między 431 głosującymi pan Passy otrzymał 223 a p. Odilon-Barrot 193 głosów; 15 głosów, między którymi 9 za panem Dupin, padło umyślnie na kogo innego. Zarzuca nam może, iż teraz na tych samych mężów powstajemy, których broniliśmy niegdyś. Niech i tak będzie! W istocie mają słusność, zblądziłiśmy bowiem wierząc za długo w polityczną rzetelność pana Passy i uważając za niepodobieństwo taki wypadek, jaki właśnie zdarzył się w oczach naszych. — Czy nasza w tém wina, że i to omamienie po tylu innych znikła i że człowiek mający serce poczciwe zaślepieniem lub próżnością unieść się może do popełnienia czynu, który się stanie wiecznym dlań zarzutem?« — *National*, który aż do ostatniej chwili pochlebiał sobie mianowaniu pana Odilon-Barrot, woła: »Za nadto dobre mniemanie mieliśmy o izbie sądząc, iż ona pana Barrot obierze; za nadto dobre mniemanie mieliśmy o panu Passy sądząc, że się nie przychyli do kombinacji dworu; nareszcie za nadto dobre mniemanie mieliśmy o 221. sądząc, że będą mieć przynajmniej tyle odwagi, iż sobie reprezentanta z własnego grona obiorą. Jest to nieszczeniactwo, że w czasie, w którym żyjemy, i gdy chodzi o osoby wysokie stanowisko zajmujące, iż zawsze prawie mylimy się spodziewając się po nich czegoś innego, oprócz słabości i głupstwa. P. Odilon-Barrot nie jest obranym; p. Hipolit Passy odniósł zwycięstwo; obrany został przez owych 221, którzy połączyli się z doktrynistami i zbiegami z lewego środka. Udało się intrzydze rozbić koalicję i utworzyć przeciwko koalicji, która wczoraj przynajmniej zwycięstwo odniosła.«

Na posiedzeniu izby parów dnia 16. kwietnia, prezydent rozdzielił najprzód uowo-mianowanych parów przez losy po biurach, celem rozpoznania przedłożonych na przeszłym posiedze-

niu dwóch wniosków do ustawy, dotyczących się trybunałów handlowych i własności literackiej. Po odbyciu tego, posiedzenie stało się znowu publicznem i prezydent ogłosił komisję do obu wyrzeczonych wniosków do ustawy. Do wniosku pod względem literackiej własności mianowano pp. Bertin de Vaux, de Broglie, Karola Dupin, Siméon, Thénard, Keratry, Cousin, Faure i Villemain. Poczém posiedzenie zamknięto.

Dnia 18. kwietnia krążyła po Paryżu następująca lista ministrów: Soult, ma otrzymać prezydencją i wydział wojny; książę de Broglie, wydział spraw zagranicznych; Humann, skarbu; Dupin, sprawiedliwości i obrządków religijnych; Guizot, spraw wewnętrznych; Duchatel, handlu; Sauzet albo Teste, publicznego oświecenia; admirał Jacob, marynarki.

Holandya.

Pisma frankfortskie donoszą z Amszterdamu pod dniem 16. kwietnia: »Wielki-Książę Następca Rossyjski wraz z innemi dostojnemi osobami był wczoraj wieczorem na teatrze miejskim. Tegoż wieczora kilka gmachów przepysznie oświetlono. Dzisiaj zwidzano osobliwości miasta. Gdy Wielki-Książę chciał wychodzić z pewnego składu towarów, zbliżył się do niego podeszły człowiek w zamiarze podania Mu prośby. Lecz gdy się mu to nie udało, ponieważ Cesarzewicz żadnych próśb sam nie przyjmuje, ów starzec wręczył prośbę swoje hrabi Orłów, który poznawszy w nim niezwłocznie starego Polaka, rozmawiał z nim i przyrzekł, iż przy zdarzonej sposobności prośbę jego Następcy tronu przedłoży.«

Rossyja.

Telegrafy założone między Petersburgiem a Warszawą, dnia 10. kwietnia przyniosły pierwszą wiadomość. Oba pomienione miasta mogą więc teraz w przeciagu kilku godzin czynić sobie wzajemne udzielenia.

Journal d'Odessa pod dniem 4. (16.) kwietnia donosi: Eskadra, płynąca z Sewastopola pod dowództwem kontr-admirała Artjukowa, przeznaczona na przywiezienie do Krymu żołnierzy, którzy także corocznie do robot są używani, zawinęła wczoraj rano do naszej zatoki. Składa się ona z czterech liniowych okrętów, z fregaty *Standard* i z przewozowego okrętu *Berezyna*. — Wojenny parowy statek *Colehide*, który pod rozkazami kapitana-lejtnanta Szwander, przybył tu dnia 29. marca z Mikołajewa, odplynął dziś rano do Sewastopola.

Serbija.

Dziennik *Adler* donosi z Temeswaru: »Książęta Serbscy korzystali z upłynionej zimy i roz-

poczęli naukowe oraz socyjalne wychowanie dla swego nowego stanowiska. Celem dalszego kształcenia się pojadą najpierw do Lipska. W przygotowaniu do tego trudnią się obecnie nauką niemieckiego języka. Dla Węgier kierunek tego wychowania tém mniej obojętnym być może, ileżże takowy wielokrotny wpływ wywrze na sławiańskich mieszkańców po tej stronie Dunaju. Odkąd Serbija na nowo się wzniosła, co raz głośniejszą staje się narodowość jednoplemiennych z nią Iliryjczyków, Chorwatów, Sławonów i t. p., a literatura tych rozrodów rozmaitsze niż dawniej wydaje na świat utwory.⁴

NOWINY LWOWSKIE.

Owdowiała hrabina Ludwika Lanckorońska, z domu Hrabianka Rzewuska, dama orderu gwiazdzistego i pałacowa dama Jej Mości Cesarzowej, przeżywszy lat 62 umarła w Więdnia dnia 20. kwietnia. Zwłoki zmarłej podług wyraźnej jej woli do Salcburga odprowadzono. — Cesarstwo-królewska Komisya do sprzedaży dóbr kameralnych, wystawiła dnia 29go kwietnia państwo Maków na licytację. Po uporeczywój, przez dzień cały trwającej licytacji, zakupili te dobra pełnomocnicy na rzecz hrabi Saint-Genois z Więdnia, podawszy w zapieczętowanej ofercie cenę 260,500 zr. m. k. Cena fiskalna była 224,790 zr. 30 kr. m. k. — W Samborze zamierzają na korzyść tutejszego muzycznego towarzystwa wyprawic wielki koncert, w celu zasilenia dotychczas jeszcze szczupłego funduszu tego umniczego zakładu. — W naszym mieście wiele już rozpoczęto budowli, lecz ilość domów, które nowo-wystawionemi być mają, jest nierównie mniejszą niż w przeszłym roku, albowiem niewiadomo nam, aby gdzie więcej dwupiętrowe domy stawiano, jak tylko dwa domy przy ulicy Frenelowskićj, jeden przy ulicy Syxtuskićj, jeden przy tymczasowych koszarach tak nazwanych Stojanowicza, i jeden na Lyczakowie obok koszar Hofmana; — prócz tego wiemy tylko o budowaniu dziewięciu domów częścią o jednem piętrze, częścią bez piętra. — W tych czasach przedłożono projekt wystawienia wietrznych młynów na mniejszym, zrównanem wzgórzu wysokiego zamku. Jestto w samej rzeczy wyborny pomysł; przeto bowiem sprawionoby, iżby w czasie letniej posuchy lub mroźnej zimy, w naszej dość ludnej stolicy na mące nie zabrakło; zwłaszcza, że się spodziewamy, iż nam na wietrze nigdy zbywać nie będzie. Jakoż i lyse szczyty tych gór uzyskalyby przez to postać przyjemniejszą, bo, aby na tym wskróś piaszczystym i kamien-

nym gruncie z czasem roślinność zaszczepić i uwilizować się dała, o tém bardzo wątpimy. — Jeszcze słówko o modzie! Widzieliśmy już kilka kapelusików damskich, które zupełnie z szerokich, zielonych i różowych wstążek są zrobione i kwiatami średniej wielkości przyozdobione. Otożto, co się nazywa moda z urojenia! Może niezadługo ujrzymy także suknie i trzewiki, a kto wie, może nawet i młodych kawalerów w ubiorach wstążkowych podług matematycznych rozmiarów; bo moda ma swoje dziwactwa, a my prości ludzie myślimy, że co się tej jejmościance podoba, to dla nas jest już nieodzowną ustawą i wszystko tak koniecznie być musi. Y***

Z żalem dowiadujemy się, że piękna Cetnerówka, została w roku bieżącym dla publiczności zamknięta. To jedyne prawdziwie miłe przechadzkowe miejsce Lwowa, gdzie sztuka z naturą przyjaźne podały sobie dłonie, jest obecnie własnością hrabiny z książąt Lubomirskich Cetnerowej. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Ołomuniecki targ tego-tygodniowy.

Wiédert d. 24. kwietnia 1839. W poprzednich naszych doniesieniach wymieniliśmy kompanije handlarzy i rzeźników samostajnych i dotknęliśmy ich dążność ubiegania się o utrzymanie placu ołomunieckiego. Z przyczyny, iż kompanije rzeźników: mniejszą ofertę nam dawały i dają niż handlarze, sądzimy, iż przy równych cenach handlarzom pierwszeństwo przynależy. Nie robiliśmy z tego naszego zdania tajemnicy, która okoliczność łącznie z obawą, że na placu tutejszym tudzież przez ofertę kupować zamysła i kupuje ta zamożna kompanija węgierska czyli te trzy wielkie kompanije Braun, Baniek i Müller — spowodowała kompanija rzeźników Fischer i Haubner, iż pomnożywszy ilość członków postanowiła ciągle bezpośrednio z Ołomuńca woły pobiierać. Handlarze zaś przeciwnie zamysłają plac ołomuniecki całkiem utrzymać i robią nadzieję na ten czas lepszej ceny, jeżeli lub wszystkie woły przynajmniej dobrej jakości z każdego targu otrzymają, a kompanije rzeźników lub weale nic, lub tylko po wysokich cenach kupią. Z takimto zamysłem udali się handlarze i kompanija Fischer i Haubner na targ ołomuniecki. Handlarze wyprzedzili rzeźników w kupnie tak dalece, iż nim kompanija rzeźników w Ołomuńcu się pokazała, już wszystkie woły były zakupione.

Latwo tedy wniesć można, iż ceny były do-

bre. Ogólna ilość wołów wynosiła około 1500 sztuk, do Wiednia zdanych przeszło 800; — wszystkie sprzedane były przed Ołomuńcem, a wprawdzie w sobotę stosunkowo do wagi po 38½ do 39 zr. bez procentu, zaś w niedzielę po 39 do 40 zr. w. w. bez procentu, jeżeli waga oszacowaniu odpowie, gdyż wszystkie woły na nogach były zakupione.

Kompanija rzeźników Fischer i Haubner widząc w niedzielę, że im bez wołów ruszyć wypada, udała się w niedzielę z południa naprzeciw wołom na targ następny, to jest 1. maja do Ołomuńca idącym. W pogoiń za rzeźnikami tuż ruszyli handlarze z postanowieniem jechania wprost aż do Keut. W tym składzie rzeczy kilka targów będzie dla sprzedających pomyslnych, a my otrzymawszy wiadomość o tym udzieliśmy jej z tą uwagą, iż to nie zapewnia cen stałych, ileż my chcieliśmy z tej okoliczności korzystać i zakontraktować na woły do sprzedaży nam powierzone z odstawą do końca maja, jednakże wyż 38½ zr. w. w. z drugim procentem dać nie chciano. Gdy tym sposobem w tym tygodniu najzamożniejsi rzeźnicy zapasu nie mają, a obcy z wołmi nie przyjdą, to targ jutrzejszy i zakontraktowanie piątkowe powinno być dla handlarzy bardzo korzystne — o czém donieść nie omieszkamy.

Omnibusy w Wiedniu.

Wiedeń d. 24. kwietnia 1839. Za przykładem Paryża i Londynu utworzyło się także tutaj towarzystwo na akcje, dla zaprowadzenia omnibusów mających krążyć po mieście. Z projektu wyjmujemy następujące szczegóły: 100 wygodnych omnibusów, każdy na 10 osób, będzie utrzymywać związek między miastem a przedmieściami codziennie przez 12 godzin. Każdy wóz będzie miał w pogotowiu dwie pary koni i dwóch woźniców, którzy co 3 godzin odmieńcać się mają. Przestrzeń od placu St. Szczepana do początku któregokolwiek przedmieścia stanowi pierwszą, a z tamąd do rogatki drugą stację. Za każdą stację płacić się będzie 2 kr. m. k. od osoby. (*Zeitsch. für Oest. Ind. u. Hand.*)

Gdańsk d. 20. kwietnia 1839. W tym tygodniu było już kilka partyj pszenicy z wody na targu; laszt pstrokatęj 129—130 funtowęj płacono po 520 do 530 zł. pr., pięknej jasno-pstrokatęj 127 funtowęj po 600 zł. pr. — Żyta mało widać na targu; laszt 122 funtowego płać po 215, a 119 funtowego po 212½ zł. pr. — Grochu białego i żółtego po 186 do 230 zł. pr., prócz tego sprzedano znaczną partyję bardzo

pięknego grochu po 240 zł. pr. — *Ohm* spirytusu kartoflanego 80 proc. podług Trał. płać po 16 do 16½ tal. pr., krajowego żytnego 83 proc. podług Trał. po 22 do 23 talarów prus. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 16. kwietnia 1839. W upłynionym tygodniu mieliśmy znowu zimne i niepogodne powietrze, przy ciągłym wschodnim i północno-wschodnim wietrze; a lubo słońce używało w dzień nieco ciepła, jednak nocce były nadzwyczaj ostre, co wegetacyję wstrzymywało. Dotąd ntało nas doszło zażaleń co do wyglądanja zasiewów ozimych pszenicy, ale jeżeli pogoda nie zacznie prędko lepiej sprzyjać, to wtedy o szkodę obawiać się trzeba będzie. Z zasiewami jaremi także bardzo się opóźniono, a łąki nie wyglądają wcale obiecująco. Ten stan rzeczy dodał zaufania właścicielom zboża wszelkiego gatunku, a producenci nie okazują bynajmniej skłonności zaopatrywania targów obliczają; dostarczona ilość pszenicy ubywa zamiast żeby się miała powiększać i to mimo ostatniego podniesienia się cen; a gdy przytém dopytywania powiększyły się, pszenica poszła w górę o 3 do 4 szylingi na kwarterze we wszystkich obwodach rolniczych; nawet i w portach morskich zasilanych ciągle wielkimi dostawami z zagranicy, ceny przybrały w tym samym stosunku. — Od ostatniego żniwa dostawiono nam przeszło 2½ milionów kwarterów pszenicy, a prócz tego Morzem Bałtyckim, także z Hamburga, Holandyi i niektórych portów Morza Śródziemnego przybędzie jeszcze blisko ½ miliona kwarterów. Zresztą nie bez zasady spodziewamy się, że nasi krajowi dzierżawcy mają dość znaczne zasoby pszenicy. A tak zdaje się nam widoczną, że jeżeli żniwa tegoroczne nie opóźnią się, nie zabraknie nam pszenicy na potrzeby krajowe. W tym tylko razie możnaby liczyć na podniesienie się dzisiejszych cen, jeżeli zasiewy pszeniczne istotnie ucierpią, lub też gdy się zanosić będzie mocno na bardzo późny zbiór.

— *d. 19. kwietnia 1839.* Krajowej pszenicy dowieziono mało, ale zagranicznej było wiele; targ szedł bardzo oporem, a posledniejsze gatunki, także i zagraniczną pszenicę płacono o 4 szyl. na kwarterze niżej. Cło od pszenicy zagranicznej podniosło się teraz na 10 szyl. 8 den. (*Preus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Intro: *Dziesięć lat życia żony, czyli: Zła rada*; dramat w 7 oddziałach, a w 10 scenicznych obrazach.